NEWSROOM

BJK Cup Finals. Polki wygrały z Czeszkami i są w półfinale!

maciej · 17 listopada, 2024



Polskie tenisistki po raz pierwszy wystąpią w półfinale Billie Jean King Cup Finals! W sobotę wieczorem, a właściwie już po północy, pokonały w Maladze zespół Czech 2:1. Losy awansu zadecydowały się w deblu wygranym przez Katarzynę Kawę (LOTTO PZT Team/BKT Advantage Bielsko-Biała) i Igę Świątek 6:2, 6:4 z Marie Bouzkovą i Kateriną Siniakovą, liderką rankingu WTA w grze podwójnej! Wcześniej Iga zdobyła wyrównujący punkt w singlu.

Pojedynek deblowy rozpoczął się o godzinie 23.50. Pierwsze cztery gemy były popisem siły z obu stron przy własnych serwisach. Ale wiadomo, że nie da się cały czas grać na najwyższym poziomie intensywności.

Przy 3:2 Polki odskoczyły na 40-0 przy podaniu Bouzkovej i za trzecim podejściem zdołały ją przełamać. Następnie powiększyły prowadzenie na 5:2 po utrzymanym podaniu przez Kawę, choć obroniły wcześniej dwa „break pointy”, przy 30-40 i potem mistrzowską piłkę.

W ósmym gemie, tym razem przy podaniu Siniakovej, wyszły na 40-15. Przy pierwszym setbolu wyrzuciła piłkę z returnu poza kort. Chwilę później, po 31 minutach, Katerina popełniła podwójny błąd serwisowy.



Polki po raz pierwszy awansowały do półfinału w BJK Cup Finals. Fot. ITF

Urodzinowa fiesta Kasi

Natomiast w drugiej partii, już w drugim gemie, Iga i Kasia zdobyły „breaka” na 2:0, wykorzystując dopiero trzecią piłkę od stanu 15-40, czyli

po raz drugi tego wieczoru rozstrzygnęły na swoją korzyść mistrzowski punkt.

Kolejny gem przyniósł utrzymany serwis przez Kawę na 3:0, chociaż od 40-30 Polka dwukrotnie trafiała w siatkę. Jednak chwilę później minęła stojącą przy siatce Bouzkovą długim uderzeniem wzdłuż linii.

Parę minut potem – po raz drugi w tym spotkaniu – podanie straciła Siniakova. Dzięki temu na tablicy pojawił się wynik 4:0. Nieoczekiwanie zaraz po tym serwis straciła Świątek, po decydującym punkcie i było już 4:1, a chwilę później 4:2.

Również siódmy gem rozstrzygnęły na swoją korzyść Czeszki, przełamując Kawę, a po tym wyrównały na 4:4 i doszło do bardzo nerwowej końcówki, w której mnożyły się błędy po obydwu stronach siatki.

Prowadzenie 5:4 dosłownie wyserwowała Swiątek, a w kolejnym gemie Polki zakończyły trwające godzinę i 38 minut spotkanie.

Trzeba przyznać, że zwycięstwo było podwójne, na korcie oraz na trybunach, bo do samego końca ton dopingowi nadawał „Klub Kibica Reprezentacji Polski” zaopatrzony w głośne bębny. Zresztą liczba polskich fanów była podczas debla zdecydowanie przewyższała czeskich.

Po ostatniej piłce była euforia, ale też odśpiewane przez drużynę „sto lat” dla Kasi Kawy, która w niedzielę obchodzi – a skoro było już po północy – obchodzi 32. urodziny. Trzeba przyznać, że lepszego prezentu z tej okazji nie mogła sobie sprawić.

Jeden nieudany gem

Wcześniej rozegrano dwa pojedynki singlowe. Jako pierwsze na kort wyszły drugie rakiety według nominacji kapitanów Dawida Celta i Petra Pali, czyli

25. w rankingu WTA Fręch oraz Marie Bouzkova. Ich rywalizacja trwała dwie godziny i 22 minuty, a lepsza okazała się w niej Czeszka 6:1, 4:6, 6:4.

Już w pierwszym gemie Magdalena straciła swoje podanie, a ponownie jej się to przydarzyło w trzecim. Czeszka pewnie serwowała, była bardzo skoncentrowana na pojedynczych punktach i skuteczna, rzadko oddając rywalce „łatwe punkty". Natomiast Fręch często spóźniała się do piłek, brakowało jej trochę precyzji, co przynosiło niewymuszone błędy.



Magdalena Fręch (LOTTO PZT Team) była bliska zdobycia pierwszego punktu dla Polek. Fot. ITF

Bouzkova zbudowała dość szybko prowadzenie 4:0 i dopiero wtedy Polka zdobyła pierwszego gema w meczu, przy własnym podaniu. Jednak to nie zmieniło w żaden sposób obrazu gry w kolejnych, a po 26 minutach przegrała seta 1:6.

W drugiej partii gra się wyrównała, a obie tenisistki „pilnowały swego” i konsekwentnie utrzymywały swoje serwisy. Kluczowy okazał się piąty gem i przełamanie podania Czeszki na 5:4. To wyraźnie uskrzydliło zawodniczkę LOTTO PZT Team, która w kolejnym szybko odskoczyła na 40-0, ale ostatecznie wyrównała stan meczu przy drugim setbolu, po godzinie i 20 minutach gry.

Bouzkova świetnie otworzyła decydujący set prowadzeniem 2:0, dzięki „breakowi” zdobytemu w drugim gemie. Jednak dwa kolejne należały do Magdaleny, która natychmiast odrobiła stratę i wyszła na 2:2.



Dalej gra się toczyła zgodnie z regułą własnego podania do stanu 5:4 dla Marie. Fatalny gem i nieoczekiwana seria niewymuszonych błędów sprawiły, że Fręch straciła serwis do zera i przegrała trwający dwie godziny i 22 minuty mecz.



Obydwaj kapitanowie, Polski i Czech, podjęli maksymalne ryzyko. Fot. ITF

Szybko, mocno, skutecznie

Po nich na kort weszły liderki obydwu zespołów, czyli wiceliderka rankingu WTA Świątek oraz 24 na świecie Linda Noskova, która na co dzień reprezentuje barwy BKT Advantage Bielsko-Biała. Lepsza w tej konfrontacji okazała się Polka 7:6 (7-4), 4:6, 7:5, a obydwie zaprezentowały bardzo ciekawy, dynamiczny i urozmaicony tenis.

Szybkie przełamanie serwisu Noskovej już w drugim secie pozwoliło Idze zbudować prowadzenie 2:0, 3:1 i 4:2. Jednak potem nieoczekiwanie straciła trzy następne gemy i zrobiło 4:5.

Parę minut później doszło do kolejnego zwrotu akcji i to Polka wyszła na prowadzenie 6:5, a o losach pierwszej partii musiał zadecydować tie-break. Świątek lepiej go rozpoczęła od komfortowego 3-0, 4-1 i 5-3. A od 5-4 rozstrzygnęła na swoją korzyść dwie ostatnie wymiany i seta po godzinie i 11 minutach.

Druga partia od początku toczyła się gem za gem, zgodnie z regułą własnego serwisu, co zapowiadało kolejne rozstrzygnięcie w tie-breaku. Jednak nieoczekiwanie krytyczny okazał się dziesiąty gem, w którym Linda wypracowała „break pointa” i po chwili zamieniła go na wygranego seta po niesamowitej wymianie. Po godzinie i 54 minutach mecz rozpoczął się na nowo.

Zawodniczki nawet na moment nie zwalniały tempa, a niemal każda kolejna wymiana doprowadzała do euforii widownię, której doping rozkładał się mniej więcej po równo dla każdej z nich. W czwartym gemie Świątek odskoczyła na 40-15 po czym przełamała podanie przeciwniczki na 3:1, a swoją przewagę potwierdziła wychodząc na 4:1.



Iga Świątek wyrównała stan ćwierćfinału z Czeszkami na 1:1. Fot. ITF

Jednak – wydawałoby się beznadziejna sytuacja Noskovej – zmotywowała ją do jeszcze większej walki o każdy punkt. Ryzyko się opłaciło, bo kolejne trzy gemy padły jej łupem, zanim Iga wyszła na 5:4. Ale zaraz po tym zrobiło się 5:5, a następnie 6:5 i wreszcie 6:6, a to oznaczało kumulację emocji w postaci tie-breaka w decydującym secie.

Czeszki są drugą najbardziej utytułowaną nacją w historii tych prestiżowych drużynowych rozgrywek (wcześniej Fed Cup). Sięgały po trofeum 11 razy (więcej, bo 18 tylko Amerykanki). Od zmiany formatu tej rywalizacji trzykrotnie były w półfinale BJK Cup Finals – do ubiegłego roku walczono w systemie Round Robin, a cztery najlepsze zespoły z każdej grupy awansowały do 1/2 finału.

Natomiast reprezentacja Polski po raz trzeci z rzędu występują w finałowym turnieju. Zadebiutowały w nim w 2022 roku w Glasgow, gdzie poniosły porażki dopiero w decydujących deblach 1:2 z Amerykankami

i właśnie Czeszkami. W poprzednim sezonie w swojej grupie uległy 0:3 późniejszym triumfatorkom Kanadyjkom oraz Hiszpankom 1:2.

W piątek Polki zrewanżowały się tenisistkom z Hiszpanii za tamten wynik pokonując je 2:0. Zwycięstwo i awans w pojedynkach singlowych zapewniły Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań) i Świątek.

Natomiast w sobotę, jeszcze przed rozpoczęciem rywalizacji na korcie, przedstawiciele Polskiego Związku Tenisowego i Czeskiego Związku Tenisowego podpisali umowę o wielopłaszczyznowej współpracy, która obejmie tenis młodzieżowy i zawodowy.

Zapraszamy na relacje z Malagi w „TENIS MAGAZYNIE" dzięki Bukowej Ostoi Nakielno.



Wynik 1/4 finału:

Polska – Czechy 2:1

gra pojedyncza –
Magdalena Fręch – Marie Bouzkova 1:6, 6:4, 4:6
Iga Świątek – Linda Noskova 7:6 (7-4), 4:6, 7:5

gra podwójna –
Katarzyna Kawa, Iga Świątek – Marie Bouzkova, Katerina Siniakova 6:2, 6:4

Tomasz Dobiecki



Magda Linette (LOTTO PZT Team/AZS Poznań) w sobotę mogła odpocząć po piątkowym czterogodzinnym maratonie. Fot. ITF

Reprezentacja Polski Kobiet podczas Billie Jean King Cup Finals bierze aktywny udział w promocji Polski poprzez sport, a w ramach kampanii „Promocja Polski poprzez sport i wydarzenia sportowe” i współpracy Polskiego Związku Tenisowego z Polską Organizacją Turystyczną, ambasadorkami w Projekcie zostały: Magda Linette, Magdalena Fręch, Katarzyna Kawa oraz Maja Chwalińska. Już wkrótce zobaczymy je w spocie reklamującym wybrane regiony Polski.

POLAND. More than you expected

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/bjk-cup-finals-polki-wygraly-z-czeszkami-i-sa-w-polfinale/